

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. { z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. { wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. { poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOL

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.

Nadane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rozprawy polskie

w obu Izbach Sejmu pruskiego.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Pruska „wolność“ konstytucyjna.

Berlin 9 maja. W ciągu onegd. posiedzenia Izby dep. Sejmu pruskiego w obradach nad interpelacją p. Faltina (z centrum) w sprawie rozwiązania zgromadzenia w Rybniku, na którym mówiono po polsku, zabrał głos poseł Sorsch (z centrum); powiada, że można być zadowolonym z tego, iż we właściwym miejscu wyrażono ubolewanie z powodu rozwiązania zgromadzenia w Rybniku i zapewniono zarządzenie temu na przyszłość.

W każdym razie byłoby najwłaściwiej, aby rząd nie zawsze spoglądał na sprawy śląskie przez pryzmat „wielkopolskiej agitacji“.

Poseł Mizerski wywodzi, że odróżnianie prywatnego prawa od zgromadzeniach od publicznego jest rażąco sprzecznym z ustawami.

Poseł Limburg-Stirum (konserwatysta) wskazuje na to, że rząd jest w trudnym położeniu wskutek wielkopolskiej agitacji, rządowi musi się przeto pozostawić wolną rękę, przedewszystkiem atoli należy zaczekać na rozstrzygnięcie najwyższego trybunału administracyjnego.

P. Dasbach (z centrum) zarzuca rządowi, że on w sprawach polskich dawał często wyjaśnienia, które później okazały się mylne. Mowca domaga się ścisłych i dokładnych zarządzeń, aby podwładne organy nie mogły więcej popełniać usterek w prawie o zgromadzeniach.

P. Zedlitz wzywa rząd, aby ani na chwilę nie stał się chwiejnym (!) w obronie niemieckości. Zarzut, jakoby wyjaśnienia rządu często były nie-
trafne, jest niesłuszny, a można go raczej zastosować do Polaków i do ataków, skierowanych przeciw podwładnym organom.

P. Sattler (narod. liber.) protestuje również przeciw zarzutowi Dasbacha. Na tem dyskusję nad interpelacją Faltina ukończono.

Echa wrzesińskie.

Berlin. W Izbie panów Sejmu pruskiego podczas obrad nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty uskarżał się prezes Koła polskiego, książę Radziwiłł na to, że w szkołach prowincji wschodnich zupełnie się ignoruje duchowe życie polskich dzieci. Wypaczone pojmowanie, jakoby było niebezpieczeństwem dla państwa, gdyby młodzież zajmowała się historią i literaturą polską, doprowadziła do znanych, ubolewania godnych wypadków, które niedawno temu cały świat poruszyły.

Minister oświaty Studt odpowiada na to, że szkoły ludowe w ziemiach polskich dopiero pruska administracja naukowa założyła; dopóki w tych ziemiach Polacy rządili, nie było tam żadnych szkół ludowych. Minister ubolewa, że polska agitacja obejmuje wszystkie sfery. Obecnie powstał jeszcze fundusz wrzesiński, którego przeznaczeniem jest przygotować polską sprawę narodową na wielkie święto zemsty i od-
padnięcia od Prus (!). Niestety, nawet wpływowi ludzie znaleźli się w Komitecie, zarządzającym tym funduszem.

Tak wykolejone postępowanie może do tego tylko prowadzić, aby także w serca uczniów szkół ludowych wszczepić truciznę oporu przeciw wszystkiemu, co niemieckie. Nauka języka polskiego w gimnazjach musiała zresztą być inaczej urządzona. Nikt nie broni polskim gimnazystom zajmowania się pielęgnowaniem polskiego języka, (a procesy młodzieży? Red.) atoli musi się rozwinąć wielką ostrożność, jak to wykazały procesy o tajne stowarzyszenia (!). Stowarzyszenia polskich studentów dlatego tylko rozwiązano, ponieważ uprawiały one polską agitację.

Wobec twierdzenia ks. Radziwiłła, że wrzesińskie zajścia zrobiły za granicą niemiłe wrażenie, oświadcza minister, że nie owe zajścia to sprawiły, lecz agitacja polska, narodowa, której powiedział się ująć sobie w niewłaściwy sposób opinię całego cywilizowanego świata.

Minister spodziewa się, że z czasem uda się także za granicą dopomódz prawdzie do zwycięstwa. Stwierdzono sądownie (!), że organy szkolne kierowały się jak największą łagodno-

ścią (bezczelność! Red.) tembardziej musi w osłupienie wprowadzać ta niezwykle śmiała nieogledność (Unverfrorenheit), z jaką narodowa polska agitacja naprzód postępuje i w prasie przedstawia nauczycieli jako winowajców.

Postawa Polaków stąd pochodzi, że przynależność do Prus uważają oni za zło konieczne. Wobec tego musi zarząd naukowy strzedz interesów państwa i starać się, aby kulturalne zadania (!!!) szkół ludowych były spełnione.

(Tak beczelnej odpowiedzi ministra oświaty nie zanotowały jeszcze kroniki parlamentarne w cywilizowanym świecie. P. Studt przejął się chyba kulturą swoich rodaków, pragnących „cywilizować“ Afrykę, skoro za spełnienie „kulturalnych“ zadań szkoły ludowej uważa katowanie dzieci polskich i te barbarzyńskie środki współczesnej pruskiej „pedagogii“ nazywa nawet niesłychanie łagodnymi. Herr Studt, gehen Sie nach Kamerun! Przyp. Red.)

Cercle cesarza w delegacjach.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Budapeszt, 8 maja. Cercle rozpoczął wczoraj cesarz od rozmowy z dr. Milanich'em, członkiem Izby panów. Cesarz zapytał go, czy pierwszy raz jest w delegacji?

Dr. Milanich: Tak jest, cieszę się bardzo, że należę w tak ważnym czasie do instytucji, powołanej stworzyć węzeł między obiema połowami monarchii. Każdy patriota musi życzyć sobie gorąco, by istniejąca wspólność ekonomiczna została utrzymana.

Cesarz na to: Tak jest, jest to bardzo do życzenia.

Milanich: Jest to trudna sprawa, lecz można ją z łatwością załatwić, gdyby posiadano wogóle więcej wyrozumiałości dla słusznych żądań.

Cesarz, przytakując głową, potwierdził te słowa.

Z drem Sylwestrem, członkiem stronnictwa niemiecko ludowego, mówił cesarz o stosunkach w Salzburgu.

Ze Stürgkhem rozmawiał cesarz o przyszłym programie prac parlamentarnych. Cesarz stwierdził w toku rozmowy, że w parlamencie nastąpiły znacznie lepsze stosunki.

Dobernigga powitał cesarz jako znajomego z zeszłorocznej sesji delegacyjnej, a potem zapytał go, jak idzie w Karyntyi?

Dobernigg: W politycznym i narodowym kierunku życzymy sobie utrzymania w Karyntyi dotychczasowych stosunków.

Cesarz: Jest bardzo do życzenia, ażeby spokój był utrzymany.

Następnie rozmawiał z nim cesarz o stosunkach gospodarczych i ekonomicznych.

Z Pacakiem mówił cesarz o potrzebie przedkierowania Sejmu czeskiego i podniósł potrzebę szybkiego ukończenia rozprawy budżetowej w parlamencie. Przy tej sposobności wyraził się cesarz z pochwałą o stanowisku, jakie czescy posłowie zajęli w parlamencie.

Na to Pacak: Zajęliśmy to stanowisko w nadziei, że uprawnionym żądaniom ludu czeskiego stanie się zadość. Byłoby to nielojalnem z naszej strony, gdybymy Waszej Cesarskiej Mości nie powiedzieli, ile krzywd niepowetowanych wyrządzono narodowi czeskiemu w sprawie językowej. Dla nas trudną będzie rzeczą utrzymać w naszym klubie i wobec naszej opinii publicznej dotychczasowe stanowisko. Ja sam jestem nadto lojalnym, bym obiecywał to, czego bym nie mógł dotrzymać.

Potem mówił cesarz z Pacakiem o poszczególnych punktach prawdopodobnie czeskiej sprawy językowej.

Cesarz wyraził nadzieję, że i w tym kierunku stanie się coś w najbliższym czasie (etwas in der nächsten Zukunft), wyrażając ze swej strony życzenie, by nareszcie przyszło do porozumienia między Czechami a Niemcami, porozumienia tak potrzebnego.

Z Kramarzem mówił cesarz o potrzebie przedkierowania prac parlamentarnych, by Sejmy krajowe miały dość czasu do pracy. Następnie mówił z nim o Sejmie czeskim.

Z Kaftanem mówił także o pracach parlamentarnych i o tem, że on był w ostatnich czasach bardzo zajęty.

Kaftan: Tak jest, nadzwyczaj dużo jest do roboty w parlamencie, bo zakres jego jest bardzo obszerny. Dobrze byłoby, gdyby niektóre sprawy traktowane dziś w parlamencie, przekażane były Sejmom krajowym, a wtedy zwolniony byłby parlament od wielkich trudności, a liczne sprawy w drodze Sejmów prędzej i łatwiej byłyby załatwiane.

Z Heroldem mówił cesarz o stosunkach w Wyżsohradzie, gdzie Herold jest burmistrzem. Następnie rozmawiał cesarz z Wassilką o stosunkach bukowińskich.

Dra Byka poznał cesarz, widział go bowiem w deputacji w Jasle.

Cesarz: Pan nie jesteś posłem z miasta Lwowa?

Byk: Nie, z miasta Brodów.

Cesarz: Brody znajdują się teraz w upadku.

Byk: Tak jest W. C. M., a to od czasu zniesienia wolności cłowej.

Z Kozłowskim mówił o zasiewach, jakoteż o ekonomicznym położeniu. Cesarz spytał go, jakie są widoki żniw,

Kozłowski odpowiedział, że złe. Na to cesarz: Smutna to bardzo rzecz.

Z Sustersicem mówił cesarz o pracach parlamentarnych i zauważył, że rozprawa budżetowa zbyt długo się wlecz.

Sustersic: Jest w tem także główna przyczyna, że od lat kilku nie było rozprawy budżetowej, więc nagromadziło się dużo potrzeb, które posłowie w swoich mowach poruszają.

Z Popowskim rozmawiał cesarz o sprawach wojskowych.

W rozmowie z Barwińskim poruszył monarcha sprawę studentów ruskich i zapytał, czy już wrócili na uniwersytet lwowski, na co Barwiński odpowiedział, że tylko w jednej części. Następnie mówił cesarz z Barwińskim o teologach ruskich.

Z Wukowiczem mówił cesarz o kolejach bośniackich. Wukowicz skarżył się, że Dalmacja nie ma połączenia z Bośnią.

Na to cesarz: Teraz już będzie lepiej, gdyż budują kolej, tak potrzebną dla Dalmacji.

Eugeniusza Abrahamowicza pytał cesarz o stan zasiewów i o żniwa w Galicyi. Abrahamowicz zalił się, że są złe widoki żniw. Cesarz kiwnął głową i rzekł: Bardzo mi żal Galicyi, jej potrzeba bardzo dobrych żniw.

Z Jaworskim mówił cesarz o pracach parlamentarnych, przyczem wyraził się cesarz bardzo pochlebnie o stanowisku, jakie Koło polskie zajmuje w parlamencie.

Z kolei rozmawiał cesarz z wszystkimi węgierskimi delegatami.

Zwłaszcza długo i bardzo serdecznie i poufale rozmawiał cesarz z byłym ministrem handlu Hegedusem.

Delegatów rolników zapytywał cesarz, czy ostatnie mrozy wyrządziły wielkie szkody. Mówił także o sądownictwie kurjalnem.

Mówiąc z hr. Juliuszem Andrassym, gratulował mu cesarz, że jako nowy delegat został prezydentem delegacji węgierskiej.

Cesarz wyraził w końcu życzenie, aby obrady delegacji poszły gładko.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Rada ministrów.

Wiedeń 9 maja. Wczoraj odbyła się dwugodzinna Rada ministrów. Wszyscy członkowie gabinetu objawili swą zupełną solidarność z premierem Koerberem w sprawach: autonom. taryfy cłowej i ugody z Węgrami.

Echa delegacyjne.

Praga. Prasa czeska stwierdza, że „blask trójjprzymierza“ zupełnie się zatracił. Austro-Węgry prowadzą obecnie specyficzną politykę, która przystosowuje się od wypadku do wypadku (von Fall zu Fall) do zmiennych potrzeb i warunków światowej sytuacji politycznej.

W roku ubiegłym ustęp o trójjprzymierzu brzmiał w mowie tronowej następująco:

„Niezmienne serdeczne stosunki do mocarstw sprzymierzonych“, obecna zaś mowa tronowa wska-

zuje na „ściśle postępowanie ze sprzymierzonymi”. Wielka różnica w tych wyrażeniach wprost w oczy bije.

Na Węgrzech nie ma przesilenia.

Budapeszt. W węgierskich kołach rządowych, w przeciwstawieniu do poważnego pojmowania sytuacji po stronie Austrii, zaprzeczają z całą stanowczością, jakoby istnieć miało przesilenie. Przynajmniej — mówią tu — dla Węgier nie ma obecnie przesilenia. Kwestya traktatów handlowych straciła charakter nagłości, gdyż wypowiedzenie traktatów handlowych już ze względu na daleką od sfinalizowania taryfę cłową w Niemczech nie nastąpi ani ze strony niemieckiej, ani też przez Austro-Węgry.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 9 maja.

Konwersya kaucyj małżeńskich.

Wiedeń. W interesie tych wojskowych, którzy jako kaucyj małżeńską złożyli winkulowane akcyje kolei Karola Ludwika, przedtuziło dla nich ministerstwo handlu termin do zgłoszenia konwersyi akcyj po dzień 20 maja br.

Niemiecki następca tronu — namiestnikiem Alzacji?

Wiedeń. *Mittags-Ztg.* donosi z Berlina, że następca tronu niemieckiego zostać ma namiestnikiem Alzacji.

„Los von Rom” w Czechach.

Praga. Kilku pastorów ewangelickich przybyło z Niemiec do Czech północnych w celu propagowania ruchu „Precz z Rzymem”. Około Liberca zwołuje jeden z tych pastorów dr. Lucchesi zgromadzenia ludowe po wsiach i miasteczkach.

Prezydent Loubet z rewizytą u cara.

Wiedeń. Do *N. W. Tagblattu* telegrafują z Petersburga, że program uroczystości podczas pobytu prez. Loubeta w Rosji został już ułożony. Loubet przybędzie do Kronstadu 20 maja, gdzie oczekiwać go będzie car ze swoją żoną. Pociągiem dworskim uda się następnie Loubet do Carskiego Sioła. Po drodze odbędzie się *dejeuner*. Na drugi dzień odbędzie się wielkie manewry, poczem Loubet uda się do Petersburga. Tam zwiedzi katedrę, kościoły, zimowy pałac carski itp. Wieczorem wielkie przedstawienie w teatrze. Loubet wróci przez Kronstadt, przyczem car i carowa odprowadzą go aż do okrętu.

Odroczenie Reichstagu.

Berlin. Parlament niemiecki odroczyl obrady do 3 czerwca.

Awanturnicy amerykańscy.

Tryest. Aresztowano tu czterech marynarzy ze statku amerykańskiego „Chicago”, którzy popiwszy się w jednej z kawiarni, polamali stoły i krzesła, oraz porozbijali lustra.

Po złożeniu kaucyi na odszkodowanie kawiarni wypuszczono ich na wolność. (Oficerowie tej samej załogi wyprawili niedawno temu wielką awanturę na placu św. Marka w Wenecyi, za co ich sądy tamtejsze skazały na duże kary. *Red.*)

Wystawa koni w Wiedniu.

Wiedeń. Dnia 24 bm. otwartą tu zostanie do-wieczna wystawa koni, połączona ze specjalną wystawą przemysłową i sportową.

Sejm morawski.

Ołomuniec. Sejm morawski zwołany został na 16 czerwca. Sesya będzie bardzo krótka, poczem sejm zostanie rozwiązany i rozpisane będą nowe wybory z powodu, że kadencya sejmowa się kończy.

Dodatek drożyzniany... w Szwecyi.

Wiedeń. Tutejsze pisma donoszą, że urzędnicy państwowi otrzymali nadzwyczajny dodatek z powodu drożyzny ale... w Szwecyi.

Originalna kradzież.

Budapeszt. Dokonano tu osobliwej kradzieży, która powszechną budzi sensację. Oto niewyśledzony dotychczas sprawca skradł z całej ulicy Rottenbiler bruk drewniany i to w następujący sposób:

Najął sobie kilkudziesięciu włoskich robotników i zamówił furi. Robotnicy poczęli w jasny dzień bruk zrywać i ładować go na furi. Pracowali od rana do wieczora. Policya i liczni przechodnie nie zwracali na to uwagi, gdyż sądzono, że dzieje się to z polecenia magistratu. Wozy naladowane kostkami brukowymi odstawiono kupecowi, który je od owego złodzieja kupił. Na dodatek wyłudził ów nieznanomy pod jakimś pozorem złoty zegarek od przedsiębiorcy, u którego robotników zamówił.

Ślub w domu cesarskim.

Wiedeń. Przybyło tu wielu gości zagranicznych, między innymi ks. Ludwik de Ligne z Brukseli i ks. Croy z Paryża, na ślub arcyks. Maryi Krystyny z poręcznikiem *à la suite* ks. Emanuelem Salm-Salm, przydzielonym do ambasady berlińskiej. Wczoraj wieczorem przybyła rodzina narzeczonej z Preszburga.

Jubileusz Baumeistera.

Wiedeń. W bardzo serdeczny sposób podejmowano tu wczoraj Bernarda Baumeistera, który obchodził złote gody ze sceną Burgteatru. Sędziwy artysta grał Pedra Crespa w „Sędzi z Zalamei”. Baumeisterowi zgotowano niepamiętne tu owacje, zarówno ze strony publiczności, jak i artystów.

Poetka della Grazie, napisała na cześć Baumeistera wiersz okolicznościowy. Na przedstawieniu obecni byli członkowie domu cesarskiego.

Wiedeń. Baumeister otrzymał mnóstwo podarków, a liczby wieńców i bukietów zliczyć niepodobna.

Na ręce jubilata nadeszły telegramy gratulacyjne z wszystkich stron świata. Między innymi znalazła się także depesza: „*Vom polnischen Nationaltheater in Lemberg*”.

† Prof. dr. Beer.

Wiedeń. Zmarł tu prof. dr. Beer długoletni członek Izby posłów, ostatnio członek Izby panów, znany przywódca liberalów. Beer był referentem w deputacji kwotowej. Zmarły należał do świeczników stronnictwa liberalnego. Napisał dużo dzieł; on też jest rzeczywistym autorem ustawy szkolnej z r. 1869. Między innymi napisał także po niemiecku dzieło o Polsce p. t.: „*Beitrag zur Theilung Polens*”.

Wiedeń. Zwłoki zmarłego tu parlamentarzysty i uczonego Adolfa Beera będą, zgodnie z życzeniem tegoż, przesłane do Gotha i tam spalone w krematorium.

(Do ważniejszych prac Adolfa Beera należą: „Finanse Austrii w XIX stuleciu” (1877), „Aust. polityka handlowa w XIX wieku”, „Dziesięć lat polityki Austrii 1801—1810”, „Wschodnia polityka austr.”, „Przyczynek do historii pierwszego podziału Polski”, „Leopold II., Franciszek II. i Katarzyna”. *Red.*)

Kwestya trypolitańska.

Wiedeń. Donoszą tu, że Włochy pertraktują od kilku dni z W. Portą w sprawie pokojowego odstąpienia im Trypolisu.

Strajk farmaceutów a gremium aptekarzy.

Wiedeń. Gremium tutejszych aptekarzy odrzuciło ważniejsze żądania farmaceutów z zapowiedzią, że przygotowani są zupełnie na wypadek ewentualnego strajku farmaceutów, czyli, że pomimo strajku, apteki funkcjonować będą, jak zwykle.

Z ogniska Wszech Niemców.

Praga. Rada miasta Liberca uchwaliła nie przyjmować czeskich pism praskiego Wydziału krajowego.

Sułtan obawia się chrześcijan.

Konstantynopol. Sułtan wydał *irade*, zakazując tureckim urzędnikom państwowym składać wizyty i odwiedzać domy chrześcijańskie. Również nie wolno im brać udziału w zgromadzeniach publicznych. Celem tego rozkazu jest przeszkodzenie temu, by tak urzędnicy, jak oficerowie, obcując z chrześcijanami, nie zapoznawali się z ideami europejskimi, szczególnie na polu polityki.

Wypadek kolejowy w poł. Afryce.

London. Lord Kitchener donosi pod datą wczorajszą: Jeden z pociągów pancernych, dążących z Pretorii do Peterburga wykoleił się, przyczem zginął 1 porucznik i 10 żołnierzy.

Prawomocny wyrok.

Królewio. *Hartungsche Ztg.* donosi, iż wyrok wydany w sprawie zamordowania rotmistrza Krossigka, a uwalniający od oskarżenia Martena i Hickla, uzyskał już moc prawną, gdyż komendant korpusu Goltz, nie zażądał rewizyi procesu.

Nowa rewolucya w Chinach.

London. Do *Standardu* donoszą z Tientsinu, że powstanie w prowincyi Czili, przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy napadają na kościoły i na misjonarzy. Liczba ich ma wynosić 40.000 i są dobrze uzbrojeni. Wojskom Joanszikaja nie udało się stłumić powstańców. Mieszkańcy drogimi podarkami usiłują pozyskać ich łaski dla siebie.

Biskup Vavier otrzymał od misjonarzy wiadomość, iż w niepokojach w Czili bierze udział 10.000 dobrze uzbrojonych ludzi.

Straty Boerów.

London. Lord Kitchener donosi, iż straty Boerów w ostatnich dniach wynosiły: 10 ludzi zabitych, 221 wziętych do niewoli. Pod Pietersburgiem zabito jednego Boera, a 34 wzięto do niewoli.

Spadek po Rhodesie.

London. *Daily Chronicle* oblicza spuściznę po Cecylu Rhodesie na 5 mil. funtów szterlingów. Większa część tego majątku obróconą będzie na tajny trust dla kolonizowania południowej Afryki, czem zajmuje się głównie przyjaciel Rhodesa smutnej sławy dr. Jameson, który urządził słynny napad na Transvaal.

Exkrólowa Natalia w Rzymie.

Rzym. Królowa Natalia przybyła do Rzymu i stara się o audyencyę u papieża. Charakterystycznym jest, że królowa Natalia wybrała umyślnie taką chwilę, kiedy włoskiej pary królewskiej nie ma

w Rzymie, a to w tym celu, aby nie była zmuszoną składać wizyty w Kwirynale.

Rokowania pokojowe.

London. Słychać, że końcowa konferencya w sprawie rokowań pokojowych odbyć się ma w dniu dzisiejszym.

London. *Daily Mail* donosi, że rokowania pokojowe przybierają kierunek zadowalający.

London. Na giełdzie londyńskiej krążyła onegdaj pogłoska, że dowódcy Boerów posiadają pełnomocnictwa do przyjęcia warunków, stawianych przez Anglię.

Grecya i Kreta.

Paryż. Agencya Hawasa donosi z Aten: Z okazji imienin króla greckiego, wszyscy burmistrzowie z Krety wystosowali telegramy gratulacyjne, w których wyrażają życzenie, aby Kreta połączoną została z Grecją.

Delegat papieża na koronacyę Alfonsa XIII.

Rzym. Papież wysłał do Madrytu na koronacyę króla Alfonsa XIII. jako swego reprezentanta, kardynała Vivesa, z zakonu OO. Kapucynów.

Podziemna Rosya.

Paryż. *Echo de Paris* donosi, że stu żołnierzy, którzy wzbraniłi się strzelać do chłopów w gubernii połtawskiej stracono na rozkaz gen.-gubernatora, resztę zesłano na Syberyę.

Ks. Genui na manewrach w Austrii.

Rzym. *Giornale d'Italia* donosi, że cesarz Franciszek Józef zaprosił ks. Genui na manewry morskie w Poli.

Wiedeń. Ks. Windischgratz z żoną (wnuczką cesarza) powrócili z podróży poślubnej.

Praga. Wczoraj odbyło się tu posiedzenie konstytuujące nowego „Związku czeskich producentów buraków”, do którego należy 1.200 członków.

Wolf

(Depesze „Słowa Polskiego”).

„Wolf w świetle prawdy”.

Wiedeń. 9 maja. Hławięzka autor broszury, która wyświetliła przekupstwo Wolfa przez kartel cukrowy wydał teraz drugą broszurę p. t. „Wolf w świetle prawdy”. W tej drugiej broszurze znajdują się nowe dowody przeciw Wolfowi.

Wolf przeciw exmistrzowi.

Trutnow. Wolf zwołał tu wczoraj wielkie zgromadzenie swoich zwolenników, na którym uchwalono *volunt* nieufności Schönererowi i jego stronnictwu.

Wolf i Szalk przed sądem burszów.

Praga. Związek „Starszych panów” pierwszego niemiecko-aust. burszenszaftu „Wartburg” uchwalił zwołać sąd honorowy i powołać przed jego oblicze Wolfa i Szalka, którzy są jak wiadomo, starymi burszami.

Choroba królowej Wilhelminy.

(Depesza „Słowa Polskiego”).

Loo. 9 maja. Wydany wczoraj biuletyn o stanie zdrowia królowej Wilhelminy opiewa: Gorączka nie podwyższyła się; noc spędziła królowa spokojnie; ogólny stan zadowalający.

Frankfurt. *Frankf. Ztg.* donosi w depeszy z Amsterdamu, że stan królowej Holandyi jest jeszcze wciąż groźny. Wczoraj krążyła w Amsterdamie nie-wiarogodna pogłoska, że królowa umarła. Pogłosce tej wierzone jednak, że względu na fakt, że w swoim czasie zatajono przez kilka dni zgon króla Wilhelma III. i królowej Zofii.

Haga. Dnie najbliższe z niedzielą włącznie uważają lekarze jeszcze za krytyczne dla choroby królowej. Gdyby królowa Wilhelmina przeżyła te dnie, w takim razie będzie uratowaną.

Galic. Bank kredytowy w likwidacyi.

Lwów, 8 maja.

W sali galic. Banku dla handlu i przemysłu przy ulicy Jagiellońskiej rozpoczęły się wczoraj przed południem, pod przewodnictwem zastępcy prezesa komitetu likwidacyjnego, dyrektora p. Zakrzewskiego, obrady nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcyonariuszów gal. Banku kredytowego w likwidacyi.

W obradach wzięło udział 14 akcyonariuszów, reprezentujących 2.360 akcyj i 234 głosów.

Jako komisarz rządowy wziął udział w obradach, starosta p. Holodyński.

Na początku posiedzenia, przed przystąpieniem do porządku dziennego, dwaj akcyonariusze pp. Schütz i poseł do Rady państwa dr. Henryk Wielowieyski zakwestyonowali prawo p. Zakrzewskiego

do przewodniczenia temu zgromadzeniu, motywując to tem, że p. Zakrzewski należy do komitetu likwidatorów, któremu ma być udzielone absolutorium z rachunków.

W obronie praw p. Zakrzewskiego stanął adwokat dr. Buresz, twierdząc, że zastępca prezesa komitetu likwidatorów zastępuje nieistniejącą w obecnej chwili radę nadzorczą Towarzystwa.

Oświadczenie to dra Buresza wywołało nową dyskusję. Ostatecznie p. Zakrzewski, chcąc zażegnać i tak prawie półtoragodzinną na ten temat toczącą się dyskusję, zrezygnował z godności przewodniczącego.

Wobec tego przystąpiło zgromadzenie do wyboru przewodniczącego i w głosowaniu kartkami wybrało przewodniczącym, na wniosek dra Buresza, na 234 głosów p. Zakrzewskiego 205 głosami.

Pp. Schütz i dr. Wielowieyski wnieśli obecnie protest przeciw zarządzonemu wyborowi przewodniczącego i wybranemu na podstawie głosowania p. Zakrzewskiemu. Pierwszy z protestujących twierdził, że wybór dokonany został bez poprzedniego skonstatowania ważności głosów, drugi zaś motywował swój protest tem, że p. Zakrzewski ma składać rachunki i udzielone mu ma być absolutorium z rachunków.

Po tem intermezzo przystąpiono wreszcie do jedynego punktu porządku dziennego tj. do sprawy odstąpienia aktywów galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacji, należących do kategorii a. bilansu przyjęcia z dnia 10 czerwca 1899 przez galicyjski Bank dla handlu i przemysłu z wyjątkiem kopalni wosku ziemnego w Borysławiu i terenów naftowych.

Sekretarz p. Zieliński odczytał wniosek komitetu likwidatorów, by walne zgromadzenie galic. Banku kredytowego w likwidacji upoważniło likwidatorów do przedsięwzięcia następujących czynności prawnych, zdążających do ukończenia likwidacji, — względnie zatwierdziło odnośne umowy wstępne, o ileby przez likwidatorów były zawarte, a mianowicie:

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu obejmuje na własność wszystkie aktywa galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacji z wyjątkiem kopalni wosku w Borysławiu i terenów naftowych w ugodzonej cenie 1,700.000 koron, nadwyżki pobierane będą tak długo na korzyść masy likwidacyjnej, dopóki Bank galicyjski dla handlu i przemysłu nie otrzyma na rachunek swoich pretensyj do masy likwidacyjnej galicyjskiego Banku kredytowego kwoty 112.500 koron.

Z dalszych nadwyżek zatrzyma Bank galicyjski dla handlu i przemysłu dla siebie jedną trzecią część jako premię ryczałtową za osiągnięcie takiej, która idzie na częściowe pokrycie tych sum, które Bank galicyjski dla handlu i przemysłu na rzecz masy likwidacyjnej galicyjskiego Banku kredytowego użył.

Nadwyżka, którą Bank galic. dla handlu i przemysłu po nad powyższą sumę 1,700.000 kor. po zrealizowaniu wszystkich od masy likwidacyjnej galic. Banku kredytowego nabytych aktywów osiągnie, podzieloną zostanie w następujący sposób:

Przedewszystkiem pierwsze nadwyżki, 1/3 część pobierze Bank na korzyść masy likwidacyjnej galic. Banku kredytowego, pozostała zaś 1/3 część wyda w gotówce księciu Władysławowi Sapieżu, tytułem częściowego zwrotu sum przez niego na rachunek gwarancyi na rzecz masy likwidacyjnej wpłaconych i zużytych.

Celem zabezpieczenia Bankowi galic. dla handlu i przemysłu resztującej pretensyi do masy likwidacyjnej galic. Banku kredytowego, zezwoli galic. Bank kredytowy w likwidacji na zahipotekowanie na kopalniach wosku w Borysławiu, jakoteż na prawach naftowych resztującej pretensyi, 6 proc. odsetek od tej resztującej pretensyi bieżących, oraz dla kaucyi 10 proc., przeznaczonych na pokrycie kosztów i zadawnić się mogących odsetek.

Kopalnie wosku w Borysławiu i tereny naftowe będą i nadal administrowane tak samo, jak dotąd, na wewnątrz przez komitet gwarantów wspólnie z likwidatorami, na zewnątrz zaś przez trzech likwidatorów.

Wybrani trzech likwidatorów upoważnieni będą sprzedawać kopalnię wosku w Borysławiu i tereny naftowe przed 31 grudnia 1906 na podstawie uchwały, powziętej przez nich jednomyślnie, tylko wtedy, jeżeli z uzyskać się mającej ceny kupna nie można będzie pokryć w całości pretensyi galic. Banku dla handlu i przemysłu wraz z 6 proc. odsetkami, w każdym innym razie mogą je sprzedać na podstawie uchwały większością głosów powziętej.

Przewyżka ceny kupna, uzyskana ze sprzedaży kopalni borysławskich i terenów naftowych, po dokonaniu pokrycia faktycznej pretensyi galic. Banku dla handlu i przemysłu, jakoteż ewentualnych innych długów, należących do gwarantów masy likwidacyjnej, a dopiero po pokryciu wszystkich zużytych w likwidacji gwarancyi masy likwidacyjnej oddaną zostanie ostateczna reszta sumy kupna akcyonariuszom galic. Banku kredytowego w likwidacji.

Nad wnioskiem tym komitetu likwidatorów rozwinęła się długa, a niekiedy humorem gorzkim zaprawiana dyskusja.

P. Schütz domagał się przedłożenia odpowiednich dokumentów.

Dr. Wielowieyski zapytywał przewodni-

czącego, jaki jest stan weksli, celem wniesienia kilku interpelacji.

W odpowiedzi oświadczył dyrektor Zakrzewski, że nie będzie odpowiadał na interpelacje, gdyż bilans omawiany będzie na zwyčajnem walnem zgromadzeniu, które odbędzie się przy końcu bieżącego miesiąca.

Na tem odroczył przewodniczący obrady do popołudnia godziny 4.

Dalszy ciąg obrad rozpoczął się popołudniu dopiero o godzinie trzy kwadrans na piątą.

W dyskusji nad wnioskiem komitetu likwidatorów p. Schütz prosił o udowodnienie, na jakiej podstawie oszacowano aktywa galic. Banku kredytowego na 1,700.000 kor., albowiem ma wiadomości, że oszacowano rozmyślnie za nisko, przyjmując weksle w wartości tylko 50%, akcje browarniane, opiewające na 112 kor. w stosunku 65% oraz conto-corrente, wynoszące 800.000 kor. na 60.000 kor. W podobny sposób, zdaniem p. Schütza, szacowano realności. Żąda przeto od likwidatorów, skąd wypośredkowali sumę 1,700.000.

Dr. Wielowieyski ze względu na to, że w pierwotnym układzie, jako pierwszy gwarant miał być zaspokojony ks. Sanguszko, zapytywał dlaczego ewentualne nadwyżki po pokryciu pretensyi Banku galic. dla banku i przemysłu mają być obracane na rzecz ks. Władysława Sapiehy.

Na to odpowiedział przewodniczący, że ks. Sanguszko zrzekł się pretensyi na rzecz ks. Sapiehy.

Ponieważ komitet likwidacyjny domaga się zabezpieczenia resztującej pretensyi galic. Banku dla handlu i przemysłu na podstawie bilansu z 31 grudnia 1901, przeto p. Schütz domaga się przedłożenia tego bilansu, twierdząc, że kota w worku ani sprzedawać ani kupować nie można i z tego względu prosi o przedłożenie bilansu.

Przewodniczący odrzekł, że to nie jest zgromadzenie bilansowe akcyonariuszów, z czego wywodziła się obszerna dyskusja na temat, czy na każde walne zgromadzenie ma być przedkładany bilans.

P. Antoni Bogdanowicz oświadcza, że bez zbadania bilansu nie będzie brał udziału w dyskusji i w głosowaniu o losach towarzystwa.

Po tem oświadczeniu nastąpiła cisza i poufne porozumiewanie się.

O ile mogliśmy wyrozumieć, rozchodziło się o to, że likwidatorowie godzili się na okazanie rachunków opozycjonistom, jednakże po za zgromadzeniem.

Wśród tej atmosfery przewodniczący oświadczył, że przerywa posiedzenie na kwadrans, względnie na minut pięć, w czasie których chętni mogą przejrzeć rachunki.

Po przerwie, która widocznie nie doprowadziła do porozumienia, rozpoczęto dalszą dyskusję nad wnioskami komitetu. Była to raczej pogadanka poufna, mniej parlamentarna, a więcej sąsiedzko-przyjacielska, pomiędzy panem przewodniczącym, Schützem, Wielowieyskim i dr. Bureszem na temat przemysłu naftowego i „głębokiego wiercenia“.

Na tem upłynęło trzy kwadransy, poczem przewodniczący odroczył na żądanie p. Schütza obrady do piątku popoł. godz. 4.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej we Lwowie,

w dniu 8 maja 1902.

Godzina	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad ¹⁾ w 24 g.	U w a g i.
7 rano	735.7	+ 5.0	SW ²⁾	0.0	Najwyższa temperatura +11.8, najniższa + 0.5. Od rana pochmurno, od 4 popołudniu deszcz bez przerwy.
2 popoł.	734.4	+ 11.4	SE ²⁾		
9 wiecz.	732.4	+ 7.1	NE ²⁾		

¹⁾ Mierzy się o godzinie 2-iej p.

Prognoza na dziś: Pochmurzo, deszcze, chłodniej.

— **Piątek, 9 maja. Dziś:** O godz. 6 wiecz. posiedzenie Rady miejskiej. — O godz. 7 wiecz. w teatrze miejskim (premiera) „Piękna z Nowego Yorku“, operetka w 3 aktach 5 odsłonach H. Mortona, muzyka G. Kerkera. — O godz. 8 wiecz. w Kasyńce miejskiej uroczysty obchód na cześć ofiar z Solowijówki.

— „Skala“ lwowska urządza uroczysty obchód, poświęcony 111-tej rocznicy wiekopomnej Konstytucyi 3 maja, który odbędzie się w sobotę 10 i w niedzielę 11 maja b. r. Uroczyste dziękczynne nabożeństwo odprawionem zostanie w kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny w niedzielę d. 11 maja b. r. o g. 10½ przed południem. Uroczysty wieczór muzyczny-deklamacyjny odbędzie się w sali „Skala“ w sobotę dnia 10 maja b. r.

— **Szczepienie ochronne ospy** odbywać się będzie w szpitalu św. Zofii każdego wtorku i piątku bezpłatnie od godziny 4—5 popołudniu. Szczepić można

każde dziecko, które ukończyło szósty miesiąc życia i jest zupełnie zdrowe.

— **Instalacje machin** i aparatów z działu wynalazków polskich na wystawie jubileuszowej Towarz. politechnicznego już się rozpoczęły. Niektóre wynalazki będą demonstrowane przez wynalazców.

— **Z Tow. muzycznego.** Z powodu niedyspozycji tenora, śpiewającego partję solową, dr. Czernego, wykonanie IX. Symfonii Beethovona dozna odwołki, tak, że III. koncert nadzwyczajny Tow. muzycznego, który miał się odbyć w niedzielę 11 maja b. r. przy współudziale orkiestry teatralnej i Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ odbędzie się w terminie później oznaczonym.

— **Nadanie stypendyum.** Namiestnik nadał opróżnione stypendium z fundacyi Przemyskiej, w kwocie rocznych 240 koron, Stanisławowi Pilchowi, uczniowi VI. klasy gimnazjalnej w Przemyśle.

— **Rada nadzorcza** Banku krajowego na odbytem onegdaj posiedzeniu zastanawiała się nad sprawą zamianowania trzeciego dyrektora Banku. Sprawę tę po dłuższej dyskusji przekazano ostatecznie, na wniosek dra Romera, osobnej komisji, w skład której weszli pp.: JE. Dawid Abrahamowicz, Gorayski i dr. Romer.

Na tem samym posiedzeniu udzielono 4% pożyczek komunalnych powiatowi gródeckiemu w kwocie 30.000 koron, gminie Błażowa 16.000 koron, gminie Trzeiana 8000 kor., gminie Wróblak królewski 2800 kor. i Spółce wodnej dla obwałowania lewego brzegu Wisły 310.000 koron.

— **Wiec ogólny certyfikatystów wojskowych** (wysłużonych podoficerów) odbędzie się dnia 11 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym! 1) Zagajenie przez prezesa oddziału lwowskiego p. Wyszyńskiego. 2) Położenie certyfikatystów, będących w rządowej służbie cywilnej, ich żądania, postulaty (referent p. Maksymilian Schlesinger, współpracownik *Przedświutu*).

Po wiecu ogólnym odbędzie się narada dotycząca czysto spraw administracyjnych, stowarzyszenia i rozbudzenia większego życia towarzyskiego oraz łączności. Ze względu na ważność sprawy pożądanem jest, ażeby tak certyfikatyści, którzy należą do stowarzyszenia, jakoteż nie będące członkami, w służbie cywilnej już pozostające, lub dopiero wstąpić mające a zamieszkali we Lwowie, jak i po za Lwowem zechcą się zgromadzić jak najliczniej. Dla P. T. publiczności i pań galerie będą oddane do dyspozycji.

— **Świętem milusińskich** można śmiało nazwać urządzoną wczoraj w kasyńce miejskiej przedstawienie amatorskie, w którym grały dzieciaki, z humorem i werwą i bez tremy. Mały oklaskiwani rzeszście przez publiczność odegrali z talentem bajeczkę dramatyczną p. t. „Niezapominajka“ i zabawkę p. t. „Pan Doktor“. Przedstawienie zakończyła pantomina „Żywe lalki“. Prześliczne kostiumy kwiatowe z pracowni p. S. Teodorowiczówny podobaly się ogólnie. Zabawek do dekoracji sceny w „Żywych lalkach“ dostarczyła firma pp. Kauczyńskiego i Oberskiego. W najbliższą sobotę będzie cały program w całości powtórzony a radzimy się spieszyć, gdyż już wczoraj wiele biletów rozebrano.

— **Wybory do Rady m. Krakowa.** Z Krakowa donoszą nam: Na onegdajszych wyborach do Rady miejskiej z koła rękodzielników na 364 uprawnionych głosowało 329 wyborców.

Wybrani: Józef Bialik, starszy cechu rzeźników, 187; Karol Markus, majster blacharski, 186;

Aleksander Sulikowski, zegarmistrz, 182; Henryk Rimmler, parasolnik, 167. Wyszli kandydaci listy, popieranej przez stronnictwo konserwatywne i umiarkowanych żydów.

Po wybranych otrzymali najwięcej głosów następujący kandydaci, popierani przez stronnictwo demokratyczne i niezawisłych żydów: Józef Górecki, ślusarz 154; Zygmunt Mikolajski, tokarz 148; Maurycy Kirschner, krawiec 134; Emanuel Mirtenbaum, kupiec 133.

— **Ucieczka więźnia.** Eskortowany na dworzec w Podzamczu notowany złodziej Jan Konarski, zbiegł w drodze. Liczy on lat 18 i ma na jednym oku siwe brwi i rzeszę.

— **Zaginione dziecko.** Dwunastoletnia córeczka p. Julii Golek, zamieszkałej w ul. św. Pawła pod l. 4, nazwiskiem Stefania, wyszła onegdaj o pół do 9 wieczorem z domu i przepadła bez śladu. Stefcia jest blondynką o niebieskich oczach, średniej tuszy, ubraną była w ciemną sukienkę i kaftanik koloru żółtego.

— **Samobójstwo.** W przystępie rozdrażnienia zastrzelił się onegdaj we Lwowie b. urzędnik kolei i rezerw. porucznik XI. p. art. Bolesław Mokrzycki.

— **Niedoszłe samobójstwo.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego w ulicy Kopernika, do domu pod l. 37, gdzie jakiś mężczyzna zażył w zamiarze samobójstwa roczynn sublimatu. W drodze zatrzymano wóz w ulicy Kopernika i oświadczone pogotowiu, iż może wrócić do stacyi, „samobójca“ bowiem rozmyślił się i sam pojechał fiakrem do lekarza, celem ratowania się od śmierci.

— **Pod koła własnego wozu** spadł wczoraj z koła w ulicy św. Marcina woźnica, Grzegorz Diduch i doznał ciężkich uszkodzeń.

— **Śmiertelny upadek.** Wczoraj popołudniu spadł przy placu Maryi Śnieżnej ośmioletni synek kupca lwowskiego p. N. N. z okna drugiego piętra. Pogotowie ratunkowe skonstatowało u nieprzytomnego dziecka otrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Stan dziecka beznadziejny.

